Nr. 340. Kraków, Piątek 12 Grudnia 1890. Rocznik II.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z Koła polskiego.

Od Komisji redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Koło pos. polskie odbyło dnia 8 b. m. w południe posiedzenie pierwsze po zebraniu się obu Izb Rady państwa na zimową sesję. Przewodniczący pos. Jaworski, zagaiwszy obrady i powitawszy członków Koła, przedstawił im nowo wstępującego do Koła posła Sokołowskiego. Następnie w kilku gorących słowach oddał cześć zmarłemu posłowi Machalskiemu, który jeszcze w roku 1848 i 1849 zasiadał w Sejmie konstytucyjnym Rzeszy rakuzkiej, a następnie po przerwie przeszło trzydziestoletniej, wybrany był przed czterema laty posłem do Izby poselskiej Rady państwa. Koło upoważniło przewodniczącego do przesłania w jego imieniu listu kondolencyjnego rodzinie zmarłego posła.

Koło pos. polskie obradowało następnie nad przedmiotami będącemi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Ponieważ jednym z pierwszych przedmiotów będą wybory do kilku komisji izbowych, w miejsce zmarłego posła Machalskiego i w miejsce posła Borzyńskiego, który złożył mandat poselski, przeto przystąpiło Koło do wyznaczenia z swego grona kandydatów na członków tych komisyj izbowych. Wyznaczono: do komisji budżetowej posła Pinińskiego, do komisji szkolnej posła Sokołowskiego, do komisji o języku urzędowym posła ks. Ruczkę, do komisji prawniczej posła Roszkowskiego, do komisji zajmującej się reformą ordynacji wyborczej posła Wodzickiego, do komisji rozstrzygającej projekt nowego kodeksu karnego posła Bartoszewskiego.

Rozstrząsając dalej sprawy będące na porządku dziennym posiedzenia Izby, Koło uchwaliło głosować, zgodnie z wnioskami komisji izbowej, sprawdzającej wybory poselskie, za zatwierdzeniem wyboru posła: Stanisława Rozwadowskiego, Kazimierza Zaremby, Alberta Potulińskiego i Antoniego Supuka. Dalej uchwaliło Koło głosować w Izbie poselskiej: za rezolucją wzywającą rząd do zreorganizowania i uzupełnienia naczelnej Rady sanitarnej, oraz za innemi wnioskami przedłożonemi przez sanitarną komisję izbową; za wnioskami komisji izbowej roztrząsającej sprawy tyczące się nietykalności poselskiej, która wniosła poprawki do odnośnej ustawy. Wreszcie postanowiono głosować za projektem ustawy, roztrząśnionej już przez komisję izbową co do dobrowolnego zakładania kas wsparcia dla chorych, dla wdów, sierot i dla inwalidów.

Po powzięciu uchwał, co do przedmiotów będących na porządku dziennym posiedzenia Izby poselskiej, toczyły się obrady nad sprawami poruszonemi przez wnioski posłów. Pos. Roszkowski przedstawiwszy, że Rada m. Lwowa uchwaliła dać kwotę 30.000 złr. jako ofiarę ze swej strony na założenie wydziału medycznego w uniwersytecie lwowskim i darować grunt mający wartość blizko stu tysięcy złr. pod budynki dla tego wydziału potrzebne, wniósł, ażeby Koło pol., które już od lat kilku gorliwie popiera sprawę uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym, wyznaczyło oddzielną Komisję, któraby się tą sprawą zajęła. Rozwinęła się obszerna nad tą całą sprawą dyskusja, w której zabierali głos: obecny na posiedzeniu minister Zaleski i posłowie Czerkawski, Chrzanowski, Rutowski, Jaworski, Lewakowski Karol, Niemczynowski, Biliński, Czartoryski. Minister Zaleski udzielił objaśnień, że rząd a mianowicie min. oświaty Gautsch trwa stale przy zamiarze uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym i przedsięweźmie to zaraz, jak tylko ukończonem zostanie uposażenie uniw. Jagiellońskiego a mianowicie jego wydziału medycznego klinikami i zakładami nieodzownemi dlatego wydziału. Poseł Czerkawski i inni przedstawiali, że nie trzeba czynić zależnem rozpoczęcia zakładania wydziału medycznego we Lwowie od ukończenia uposażenia wydziału medycznego w Krakowie potrzebnemi zakładami. Poseł Chrzanowski popierając to przedstawił, że uniwersytet Jagielloński i jego wydział medyczny uposażyć należy jeszcze wielu zakładami, aby go postawić pod tym względem na równi z wielkiemi uniwersytetami; ale to w niczem przeszkadzać nie może założeniu wydziału medycznego we Lwowie; wnosi więc, aby sprawę poruszoną przez pos. Roszkowskiego poruczyć Komisji parlamentarnej Koła, której zadaniem porozumiewać się z rządem i ze stronnictwami w Izbie, co do prowadzenia uchwał powziętych przez Koło. Pos. Jaworski zaproponował, aby prezydjum Koła lub Komisja parlamentarna wraz z wnioskodawcą udała się do ministra oświaty, w celu zasiągnięcia wiadomości o położeniu tej sprawy i jej poparcia. Pos. Lewakowski Karol przedłożył wniosek, aby Koło uchwaliło, że: po 1) trwa przy powziętej uchwale co do założenia fakultetu medycznego we Lwowie; po 2) aby Komisja parlamentarna porozumiała się z innemi klubami, co do sposobu przeprowadzenia założenia fakultetu medycznego we Lwowie już w bieżącej sesji i wstawienia przez rząd już w b. r. potrzebnej na to kwoty w budżecie. Pos. Jaworski przedstawiał niemożliwość wykonania drugiej częściej wniosku pos. Lewakowskiego, który ją następnie cofnął, a p. Czerkawski wykazał zbyteczność pierwszej części, gdyż Koło polskie polecając swojej Komisji parlamentarnej, aby tą sprawą zajęła się gorliwie, dowodzi faktem, że trwa przy uchwale, którą już kilkakrotnie powzięło. Pos. Roszkowski zgodził się na wniosek pp. Jaworskiego i Chrzanowskiego, a po zamknięciu rozpraw, Koło ponawiając uchwałę, poleciło Komisji parlamentarnej, aby wraz z wnioskodawcą udała się do ministra oświaty i przedsięwzięła odpowiednie kroki, celem posunięcia naprzód sprawy założenia wydziału medycznego we Lwowie.

Pos. Niemczynowski przedłożył petycję Izby handlowo-przemysłowej lwowskiej do Koła polskiego wystosowaną, o poparcie postulatów w tej petycji wyrażonych, co do zmian w projekcie ustawy regulującej przemysł budowlany. Przewodniczący Jaworski i przedkładający petycję pos. Niemczynowski wyrazili ubolewanie, że Izba handlowo-przemysłowa lwowska nieco zapóźno t. j. teraz w grudniu r. b. petycję wystosowała, albowiem Komisja izbowa roztrząsająca projekt ustawy regulującej przemysł budowlany, nietylko ukończyła już swoją pracę, ale cały projekt wraz z wnioskami przedłożyła Izbie poselskiej. Koło na wniosek pos. Niemczynowskiego, petycję tę przekazało polskim członkom odnośnej Komisji, aby ją roztrząsnęli i przedłożyli Kołu poprawki do ustawy, które należałoby wnosić przy uchwalaniu tej ustawy przez Izbę poselską.

Poseł Piniński wyraził ubolewanie, że projekt nowego kodeksu karnego nie przyjdzie już w teraźniejszej sesji pod rozprawy i uchwały Izby, pragnąc zaś, aby kilka postanowień tego projektowanego kodeksu, mających na celu powstrzymanie karygodnych działań ajentów, nakłaniających lud do wychodztwa do Ameryki, wejść mogły jak najrychlej w życie, jako oddzielna nowella, którąby można na wiosennej sesji 1891 r. uchwalić, wniósł: Koło uchwalić raczy: „Poleca się członkom komisji (Koła) prawniczej i prawa karnego wypracować w jak najkrótszym czasie projekt ustawy karnej przeciw karygodnemu nakłanianiu do wychodztwa, któryby to projekt, jako wniosek Koła polskiego, został przedłożony Izbie poselskiej". Koło wniosek ten przyjęło.

Poseł Rutowski przypomniawszy, iż Sejm na przedostatniem swojem posiedzeniu 28 listopada uchwalił ustawę o regulacji rzeki Białej, zabudowaniu potoków górskich do niej wpadających i obwałowaniu dolnego biegu Dunajca, oraz zamieścił w budżecie na rok 1891 kwotę 30.000 złr., jako zasiłek ze strony kraju na rozpoczęcie tych robót, przedłożył następnie wniosek: „Koło w myśl uchwał Sejmu domaga się, ażeby rząd wniósł jak najrychlej osobną ustawę dla regulacji rzeki Białej na warunkach uchwały sejmowej. W tym celu wysyła Koło deputację do pp. ministrów rolnictwa, finansów, oraz prezesa gabinetu". Uzasadniając ten wniosek nadmienił, iż rząd w budżecie na rok 1891 nie zamieścił żadnej kwoty ze skarbu państwa na regulację Białej i nieprzychylnie odpowiedział na przedłożenie Wydziału krajowego w tej mierze. Minister Zaleski przypomniawszy, że zawsze gorliwie popierał sprawę regulacji rzek galicyjskich, przedstawił, że przedłożenia Wydziału kraj., co do regulacji rzeki Białej i odnośne plany przesłane zostały do ministerstwa dopiero w drugiej połowie września, gdy już projekt budżetu był ułożony, a zanim plany te zdołał roztrząsnąć oddział budownictwa wodnego, istniejący przy ministerstwie spraw wewnętrznych, budżet został ostatecznie ustalony. Rząd nietylko nie sprzeciwia się, ale popiera regulację rzeki Białej, mianowicie regulację dolnego biegu tej rzeki i obwałowanie Dunajca; ale co się tyczy górnego biegu rzeki Białej, ogromne wydatki na tę regulację nie odpowiadałyby nie wielkim w porównaniu z wydatkami korzyściom z regulacji. Dlatego zgadza się ministerstwo na wykonanie regulacji dolnego biegu rzeki Białej pieniędzmi z funduszu meljoracyjnego, a w każdym razie od tej części regulację należy zacząć, tem więcej, że całego biegu odrazu regulować nie można. Poseł Chrzanowski popierając wniosek p. Rutowskiego, przedstawił, że główny punkt ciężkości całej tej sprawy leży w tem, że ministerstwo projektuje, aby regulację dolnego biegu rzeki Białej i obwałowanie Dunajca wykonanem było z tej części funduszu półmiljonowego meljoracyjnego, która corocznie przypada dla Galicji; zaś Sejm galicyjski i posłowie polscy w Radzie państwa żądają, aby regulacja całego biegu Białej i obwałowania Dunajca, wykonane były w taki sam sposób finansowy, to jest z funduszów takich samych, jak wykonana była regulacja rzek w Tyrolu i w innych krajach monarchji, mianowicie w mniejszej połowie z funduszów krajowych, wyznaczonych już przez Sejm, zaś w większej połowie funduszem ze skarbu państwa. Tylko zabudowanie potoków górskich i zalesienie gór mogłoby być wykonywane z funduszu meljoracyjnego, na takie roboty przeznaczonego. Część funduszu meljor., przypadająca corocznie dla Galicji z owego pół miljona dawanego corocznie ze skarbu państwa na meljoracje we wszystkich krajach monarchji, ma w kraju naszym bardzo szerokie a zbawienne i właściwe przeznaczenie na regulację małych potoków górskich, dopływów; na osuszenie bagien i t. d.; zaś na roboty regulacyjne całego biegu rzeki Białej należy ze skarbu państwa przeznaczyć oddzielną sumę na mocy osobnej ustawy, tak jak się to działo, co do regulacji rzek w innych krajach monarchji.

Po głosie jeszcze pos. Struszkiewicza za przedłożonym wnioskiem, Koło przyjęło wniosek pos. Rutowskiego, a do Komisji mającej zająć się tą sprawą wybrało oprócz przewodniczącego posłów: Rutowskiego, Chrzanowskiego i Struszkiewicza.

Pos. Popowski wykazawszy, jak uciążliwym jest dla ludu wiejskiego nienależyty wymiar podatków, i jak trudnem dla włościan przedsiębranie rekursów przeciwko pomyłkom w wymiarze podatków, jak ciężkiemi dla niego są opłaty za doręczanie akt sądowych, przedłożył następujący wniosek: „Koło polskie porucza specjalnie w tym celu wybranej Komisji zbadanie najbardziej lud nasz gniotących postanowień i przedstawienie odnośnych wniosków co do możliwych ulg, a mianowicie co do: 1) Zniesienia tak uciążliwych dla ludu wiejskiego opłat od doręczeń sądowych; 2) uproszczenia i stanienia umów i innych akt urzędowych do 200 złr. Obecnie koszta wynoszą 10%—12% ogólnej wartości; 3) co do należytego wymiaru podatków, oraz w razie rekursu powstrzymania egzekucji do czasu załatwienia takowego; 4) co do innych ludowi wiejskiemu najdotkliwiej uczuć się dających rozporządzeń, dotyczących należytości oraz ich egzekucji.

Pos. Kozłowski do wniosku tego przedłożył dodatek, aby w punkcie 3 im dodać żądanie: „reformy postępowania egzekucyjnego, a szczególnie zmiany rozporządzeń tyczących się kart upominających i premij za wykrycie utajonych dochodów". Pos. Żuk-Skarszewski domagał się, aby zażądano także uproszczenia i stanienia intabulacyj, których koszta są za ciężkie dla włościanina przykupującego mały kawałek ziemi. — Po rozprawach, w których wzięli udział: pos. Ruczka popierając wnioski Popowskiego i Skarszewskiego, pp. Piniński, Borkowski, Abrahamowicz, Koło przyjęło wnioski Popowskiego, Kozłowskiego i Skarszewskiego.

Pos. Chrzanowski zawiadomił Koło, iż dyrektor szkoły sztuk pięknych, mistrz Jan Matejko przesłał na jego ręce petycję do Izby poselskiej o systemizowanie dwóch posad nauczycieli w tej szkole, oraz posady sekretarza; przeto pos. Chrzanowski prosił o upoważnienie do wniesienia tej petycji do Izby. Przypomniawszy zaś, że już w r. z. Koło na jego wniosek czyniło kroki w ministerstwie oświaty o nieodzowne powiększenie liczby systemizowanych posad w krakowskiej szkole sztuk pięknych, żądał, aby Koło usilnie poparło teraz petycję wniesioną przez szanownego Dyrektora tej szkoły. Koło wnioski te przyjęło.

Przyjęło także Koło wniosek p. Bartoszewskiego brzmiący: „Przedłożyć Izbie projekt ustawy o przedłużenie do końca 1893 roku mocy obowiązującej ustaw z dnia 31 marca 1875 i z dnia 22 czerwca 1888 r. względem ulg stemplowych przy wykreślaniu ciężarów hipotecznych do stu złr., których to ustaw moc obowiązująca kończy się z dniem ostatniego grudnia 1890 r.

Wreszcie Koło przyjęło wniosek posła Struszkiewicza brzmiący: „Deputacja Koła, składająca się z pp. Benoego, Czaykowskiego Wł., Popowskiego i Struszkiewicza, uda się do pp. ministrów rolnictwa, finansów i wojny, celem przedstawienia potrzeby urządzenia źrebięciarń w Galicji i przedstawi Kołu odpowiednie wnioski".

Poseł ks. Chotkowski przedłożył petycję wystosowaną do Koła polskiego przez kilka gmin powiatu wielickiego, upraszających, aby Koło poparło ich prośbę o zapomogę, wniesioną do Namiestnictwa i Wydziału krajowego, wnosi więc, aby Koło upoważniło prezesa swego do poparcia tej petycji w Namiestnictwie. — Koło przychyliło się do tego wniosku.

Informacje.

Dnia 2 grudnia odbyła c. k. krajowa Rada zdrowia ośmnaste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Rozstrząsano sprawę wynalazku szczepienia przeciwgruźliczego dr. Kocha i powzięto w tym kierunku odpowiednie wnioski.

2. Przyjęto sprawozdanie weterynarne z kraju za rok 1889 do wiadomości.

3. Wydano opinję w sprawie zniszczenia stajni używanej dla chorych koni na zakaźne choroby w Niepołomicach.

4. Oświadczono się w sprawie udzielenia koncesji na nowy zakład krowiankowy we Lwowie.

5. Wydano opinję w sprawie związkowej garbarni w Rzeszowie.

6. Uczyniono wniosek w przedmiocie rozszerzenia między publicznością broszurki prof. dra Jakubowskiego p. t. „Wskazówki pielęgnowania i żywienia dzieci w pierwszym roku życia"

7. Wydano opinję w sprawie garbarni w Manasterku, w powiecie kossowskim.

8. Wydano opinję w przedmiocie fabrykacji wody sodowej w Ottynji, w powiecie tłumackim.

3. Wydano opinję w sprawie otwarcia drogerji w Podgórzu, w powiecie wielickim.

Z prowincji.

(Listy *Kurjera Polskiego*).

Rzeszów 9 grudnia.

W dniu 4 grudnia b. r. urządziło Towarzystwo kasynowe w Rzeszowie wieczorek Mickiewiczowski, przeznaczając czysty dochód na budowę pomnika Mickiewicza. Najlepsze powodzenie miał ustęp 6 programu. Trio f dur Rubinsteina, wykonane przez p. Marję Adelmann-Majewską na fortepianie, pana D. na skrzypcach i p. Coufal na wiolonczeli.

Pierwszy ustęp: Polonez Kurpińskiego, wykonała młodzież z seminarjum wcale poprawnie; powodzenie miała także fantazja Mendelsohna, odegrana przez panią H. Z. Wyborną deklamację p. Józefa Turka nagrodzono hucznemi oklaskami; odczyt p. Stroki przyjęto dobrze. Inne ustępy miały mniejsze powodzenie, całość jednak sprawiła najlepsze wrażenie.

Dodać należy, że sala kasynowa gustownie udekorowana przyczyniła się do uświetnienia wieczorku. Ogólny dochód wynosi blisko 120 złr. Pani Adelmann Majewska, występując po raz pierwszy w Rzeszowie, dała się poznać jako znakomita fortepianistka, więc też publiczność witała ją z entuzjazmem.

Okropny wypadek zdarzył się w dniu 6 b. m. po południu we wsi Soninie niedaleko Łańcuta. 10 letni chłopczyk, Oleś Sitarski, syn młynarza, wybiegł na staw się ślizgać. Lód cienki załamał się pod nogami dziecka, a chłopiec w głębiach utonął. Brat, którego powiadomiono o wypadku spuszczony na sznurach pod lód, wydostał martwe ciałko chłopca. Ratunek i środki, jakich użyto, chcąc topielca przywołać do życia, okazały się daremne. Rozpacz rodziców nie do opisania. W całej okolicy wypadek ten przygnębiające sprawił wrażenie.

Sokal 9 grudnia.

Dnia 8 b. m. odbył się staraniem tutejszego Towarzystwa pedagogicznego wieczorek muzykalno-deklamacyjny na uczczenie ś. p. Adama Mickiewicza, w nowej sali w domu kupca tutejszego A. W. Grota. Wstępne słowo streszczające ideały Mickiewicza, wypowiedział gładko i z przejęciem p. Żegota Kraus, notarjusz. Program wieczorkowy obejmował dwa chóry, dwie deklamacje, śpiew solo i w duecie, grę na fortepianie i na skrzypcach. Każda produkcja była rzęsiście oklaskiwana przez publiczność, licznie z miasta i z okolicy zgromadzoną; panna Doening zaś i pan Onyszkiewicz, a następnie pan Kwiatkowski i pan Rauch byli oklaskami zmuszeni ponad program się produkować, pierwsi w śpiewie (Kückena, Barcarola), drudzy w grze na skrzypcach i na fortepianie. Z innych koncertantów wyszczególnić wypada grę na fortepianie panny Mańkowskiej (Milena Romance etude op. 9 i Szopena Nocturne op. 15), deklamację panny Filipowskiej (gra Jankiela na cymbałach) i chór (Worobkiewicza, Probudyłaś Ruś).

Onegdaj odbył się w Chorobrowie pogrzeb ś. p. Henryka Kruszewskiego, którego zwłoki sprowadzono ze Lwowa.

Jarosław 9 grudnia.

Dnia 8 b. m. urządziło Kasyno cywilne koncert ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Koncert ten wykonali dyletanci, ku ogólnemu zadowoleniu. Śpiewy w chórach, duety i śpiewy solowe, gra na fortepianie i skrzypcach, tudzież przemówienie piękne ciepłe a jędrne profesora Rychlika, stanowiły program wieczorku. Dochód ma służyć na postawienie pomnika naszemu Wieszczowi w Jarosławiu.

W koncercie brały udział oprócz chóru męskiego panie: Zbierzchowska, która nas zachwycała śpiewem, Kwiatkowska, grała pięknie na fortepianie, a nowością była młodziutka wiolinistka, o uroczej powierzchowności, panna Barówna, która dźwięcznie i udatnie odegrała dwa kawałki na skrzypcach. Wszystkie numery były gorąco oklaskiwane, co niech amatorom służy za zachętę na przyszłość.

Sieniawa d. 6 b. m.

Z apatji, w której byliśmy dotąd pogrążeni, wyrwał nas na chwilę wieczorek Mickiewiczowski, urządzony w dniu 30 listopada, na korzyść ubogiej dziatwy szkolnej przez tutejsze Kółko pedagogiczne, za inicjatywą p. B. Kwiatkowskiego, nauczyciela z Woli Bochowskiej. Przyznać należy, że Komitet wieczorkowy wywiązał się chlubnie ze swego zadania. Gustownie ubrana sala, efektownie udekorowana estrada, deklamacja, śpiewy chóralne oraz żywe obrazy, złożyły piękną całość, wypełniającą Wieczór pamiątkowy.

Z całą przyjemnością zaznaczamy, że publiczność nasza oceniła dobre chęci Komitetu zapełniając salę po brzegi.

Uroczystość rozpoczęła się odczytem ks. Własłowskiego: „O życiu i dziełach naszego nieśmiertelnego wieszcza", a punktem kulminacyjnym odczytu była inwokacja do cieniów poety, wypowiedziana z taką siłą i czuciem, że prelegent jakoby za pomocą różczki czarodziejskiej przeniósł w jednej chwili całe audytorjum w inną, lepszą krainę, „kędy zapał tworzy cudy".

Po odczycie odśpiewali bardzo pięknie: panna Jaglarska i p. Żerebecki duet „Wilja naszych strumieni". P. Merecka wygłosiła opowiadanie Sobolewskiego (z III cz. Dziadów) z taką swobodą i czuciem, z tak wybornem cieniowaniem odnośnych słów i ustępów, że zmusiła formalnie publiczność do rzęsistych, długotrwałych oklasków. Dzieci szkolne milutkiemi swemi głosikami odśpiewały bardzo poprawnie na dwa głosy „Chór strzelców". P. Żerebecki wypowiedział z prawdziwie artystycznem zacięciem „Balladę z carskiej ziemi", wreszcie chór nauczycielek i nauczycieli zanucił „Znikły dla nas nadziei promienie". — Uroczystość zakończyły żywe obrazy, przedstawiające rozbiór Polski.

Rezultat z Wieczorku był pod każdym względem bardzo dobry i daj Boże, żeby był bodźcem do urządzania liczniejszych tego rodzaju uroczystości.

Nowa odezwa Rusinów.

„Rusini ziemi halickiej! Przed laty 30 przyznał nasz Najmiłościwszy Monarcha ustawą konstytucyjną *równe prawa* dla wszystkich narodów Austrji i nadał swemu państwu taki ustrój, by każdy naród mógł się w nim swobodnie rozwijać,

pielęgnować swą narodowość, swą ojczystą mowę, zdobywać sobie zamożność i dobrobyt. Obok innych narodów austrjackich, stanęli i Rusini do pracy około swego rozwoju. Jeszcze w r. 1848 patrjoci ruscy wystąpili publicznie z jasnym programem, w którym oświadczyli, że Rusini galicyjscy są częścią samodzielnego narodu ruskiego, odrębnego od polskiego i rosyjskiego, że chcą rozwijać i podnosić swą narodowość, zachować swą wiarę i swój obrządek, i szukać poprawy swego bytu w drodze konstytucyjnej. Pod takiem hasłem złączyli wszyscy Rusini galicyjscy swe siły, a mając przez to silną podstawę u dołu i powagę i zaufanie u góry, chcą pracować skutecznie około swego rozwoju.

„Później jednak znaleźli się między nimi ludzie, którzy zaczęli odstępować od tego programu, wskutek czego zrobił się rozkład między narodem ruskim. Z tego urosły i dalsze złe skutki: nierozumne postępki pojedynczych ludzi przypisywano całemu ogółowi ruskiemu, i rząd zaczął z nieufnością odnosić się do Rusinów. Rusini, którzy dawniej uważani byli za podporę państwa i tronu, zostali później narodem upośledzonym. Zmniejszyła się liczba zastępców narodu ruskiego i w Sejmie i w Radzie państwa, nie łatwo było Rusinom dobić się znaczniejszych stanowisk urzędowych; prowodyrowie Rusinów musieli nieraz przebywać ciężkie czasy, nawet nasze włościaństwo i mieszczaństwo spotykało wszelkie przeszkody w dążnościach około podniesienia oświaty i dobrobytu. Gdy inne narody państwa austrjackiego za ten czas albo już osiągnęły swój cel, albo dochodzą do zupełnego równouprawnienia, Rusini galicyjscy pozostali w tyle za wszystkimi.

„Dłużej tak być nie może i nie powinno, jeżeli nie chcemy zaprzepaścić swego narodu, jeżeli nie chcemy zatamować lub zupełnie zniszczyć rozwoju naszej narodowości, języka ruskiego, jeżeli chcemy podnosić nasze włościaństwo. Musimy znowu stanąć na silnej i pewnej podstawie i zgarnąć się wszyscy pod jedną chorągiew.

„By wyjaśnić cele i dążności narodu ruskiego, poseł Romańczuk wygłosił d. 25 listopada b. r. w Sejmie mowę, w której podał program i wskazał podwaliny, na których się szczerzy Rusini opierają i na przyszłość oprzeć pragną rozwój narodowości ruskiej w państwie austrjackiem.

„Program ten jest krótki i jasny:

1. My Rusini jesteśmy narodem samodzielnym, odrębnym od polskiego i rosyjskiego, i na tej podstawie chcemy rozwijać swoją narodowość i swoją mowę.

2. My Rusini stoimy wiernie przy naszym Najmiłościwszym Monarsze i Jego Najdostojniejszym Domie i państwie austrjackiem.

3. Trzymamy się wiernie grecko-katolickiej wiary i obrzędu.

4. Stoimy za konstytucyjnem urządzeniem państwa austrjackiego, z jego prawami i wolnościami i za równouprawnieniem wszystkich narodów.

5. My Rusini musimy już i w interesie zabezpieczenia i rozwoju naszej narodowości, dbać o ekonomiczne podźwignięcie naszego włościaństwa i mieszczaństwa.

„Ten program, wypowiedziany przez prezesa klubu ruskiego w imieniu jego towarzyszy tak samo myślących i poparty przez episkopat ruski, odpowiada całkowicie godności i potrzebom narodu ruskiego, bo tylko na tych podwalinach mogą Rusini dojść do swego celu, do rozwoju oświaty, narodowo-politycznego i ekonomicznego, dobić się równouprawnienia, zamożności i dobrobytu obok innych narodów państwa austrjackiego. A upewnia nas w tem i oświadczenie rządu, który ustami c. k. namiestnika przyrzekł swą pomoc Rusinom i zadośćuczynienie ich potrzebom, jeżeli stać będą na tych podwalinach, upewniają nas w tem i głosy posłów ludu polskiego, którzy także życzliwie odezwali się o tym programie.

„Stoimy tedy w przededniu ważnej chwili naszego życia narodowego. Zadaniem naszem teraz jest: złączyć do wspólnego dzieła wszystkie siły szczerych Rusinów, którzy trzymają się mocno swej narodowości, swej macierzystej mowy i pragną na wskazanych po wyżej podwalinach pracować dla dobra narodu ruskiego.

„Cel nasz jest jasny, drogi nasze proste. Szanując prawa innych, pragniemy drogą legalną dochodzić swych praw, podnosić swój naród ruski. Dlatego wołamy do wszystkich szczerych synów matki Rusi: *Stawajcie do wspólnego dzieła! Jednajmy się pod naszą chorągwią narodową!* To jest jedyna droga, która może naród nasz doprowadzić do osiągnięcia jego celu. Tylko na swoim ojczystym gruncie, przy Austrji i w Austrji muszą Rusini szukać ochrony swego bytu, zabezpieczenia swej narodowości!

We Lwowie, w grudniu.

Sylwester Sembratowicz, metropolita. Jan Stupnicki, biskup przemyski. Juljan Pełesz, biskup stanisławowski. Juljan Kuiłowski, biskup sufragan przemyski. Posłowie sejmowi: Juljan Romańczuk, dr. Damjan Sawczak, w imieniu towarzyszy jednomyślących. Od wydziału Tow. polit. „Narodna Rada“. Dr. Aleks. Ogonowski, prezes. Dr. Kost'Lewicki, sekretarz.

Ziemie polskie.

Wybory do poznańskiego Sejmu prowincjonalnego.

Dnia 6 b. m. odbyły się w W. Ks. Poznańskiem wybory do Sejmu prowincjonalnego, na czas od r. 1891 do 1897.

W *Szamotułach* wybrano z kurji posiadłości rycerskiej deputowanym p. Bolesława Kwileckiego ze Śmiłowa, pierwszym zastępcą p. Wład. Goślinowskiego z Kępy, a na drugiego p. Włodz. hr. Bnińskiego z Cmachowa.

W *Srodzie* wybrano posłem p. Teodora Żółtowskiego z Nekli, zastępcami pp. Seweryna Radońskiego z Kociałkowej Górki i dra Tadeusza Jachowskiego z Pomarzanowic.

We *Wrześni* wyszli z urny pp. Edward hr. Poniński z Wrześni, jako deputowany, Stanisław Żychliński z Gorazdowa i Adam Hulewicz z Paruszewa, jako zastępcy.

Wiadomości polityczne.

Jezuici w Niemczech.

W Berlinie utrzymują, że niemiecka Rada związkowa nie zgodzi się na zniesienie ustaw wyjątkowych przeciwko Jezuitom, choćby nawet wniosek Windhorsta odnoszący się do tej sprawy uzyskał większość w parlamencie. Poglądy na niebezpieczeństwo zakonu Jezusowego nie uległy zmianie od czasu Soboru watykańskiego i utworzenia nowego państwa. Ustawę znoszącą zakon uchwalono większością 183 głosów przeciwko 101; mniejszość stanowiło stronnictwo katolickie, Polacy, część partji postępowej i niektórzy członkowie stronnictwa środka, jak Loscher i Bamberger. Rada związkowa potwierdziła tę uchwałę edyktem z dnia 28 czerwca 1872 roku, zastosowując ją także do Redemptorystów, Lazarystów, księży ze zgromadzenia św. Ducha i Towarzystwa Sacré Coeur.

Związek bałkański.

Dziennik półurzędowy turecki *Hakikat* zamieścił w tych dniach artykuł, przemawiający za utworzeniem związku bałkańskiego, mającego zostawać pod protektoratem Turcji, W skład tego związku weszłyby: Rumunja, Grecja, Serbja i Czarnogóra. Że między te państwa nie zaliczono Bułgarji, zwróciło to powszechną uwagę. Zdaje się jednak, że *Hakikat* pominął ją dlatego, że jest krajem lennym tureckim, że zatem do projektu tureckiego zastosować się powinien. W sferach politycznych zresztą nie przypuszczają, ażeby projekt ten mógł mieć w chwili obecnej widoki powodzenia. *Lloyd* peszteński tak się o nim wyraża:

„W zeszłym roku, jak wiadomo, była mowa o przymierzu między Grecją, Serbją i Czarnogórą, którego cel zasadzał się na odosobnieniu Bułgarji. Pomimo długich rokowań, plan ten nie powiódł się. Między Grecją i Serbją zachodzi zapewne w wielu punktach tożsamość interesów, ale w wielu innych interesy ich nie zgadzają się z sobą. Austrja wobec kwestji federacji bałkańskiej, może zachować postawę bardzo spokojną, ale nie ulega wątpliwości, że federacja w takim tylko razie miałaby tendencję pokojową, gdyby przystąpiły do niej wszystkie bez wyjątku państwa bałkańskie. W razie wykluczenia z niej jednego państwa, czy to Turcji, czy Bułgarji lub którego innego, federacja zamieniłaby się w koalicję wszystkich przeciwko państwu wykluczonemu, a że koalicja taka nie sprzyjałaby widokom pokojowym, jest rzeczą oczywistą“.

Justyn Mac-Carthy.

Nowy przywódca większości partji irlandzkiej, Justyn Mac-Carthy, postawi po Nowym Roku wniosek nagany dla rządu za proces przeciwko Dillonowi i O'Brienowi. Mac-Carthy jest podobno roztropnym, spokojnym i przezornym mężem stanu,— a przytem uczonym o niepospolitych zdolnościach i wielkiej wiedzy, jak tego dowodzi napisana przez niego *Historja nowszych czasów.* Stanowisko jego nie jest jeszcze zupełnie pewne; dopiero lud irlandzki rozstrzygnie oświadczając się albo za nim, albo za Parnellem. Pierwsza do tego sposobność nadarzy się przy wyborach uzupełniających w Nord-Kilkenny.

Z różnych stron.

— *Politik* praska spodziewa się, że sprawa zaprowadzenia czeskiego języka urzędowego weźmie pomyślny obrót, jeżeli za nią oświadczą się Hohenwart i Jaworski. W razie, gdyby to żądanie Czechów nie zostało zaspokojone, staroczesi będą musieli przejść do opozycji. Trojan i Adamek, dotknięci tem, że nie zostali wybrani do komisji, połączą się z młodoczechami, albo utworzą czeską partję centrum w Radzie państwa.

— W klubie węgierskiej umiarkowanej opozycji oświadczył hr. Apponyi, że gabinet dzisiejszy zawiódł pokładane w nim nadzieje i jest tylko dalszym ciągiem rządów Tiszy i dlatego przy nadchodzących wyborach energiczną przeciwko niemu rozwinąć trzeba akcję.

— W Rzymie krążą pogłoski, że stronnictwo katolickie wierne Ojcu św. postanowiło porzucić dotychczasową bierną pozycję i rozpocząć czynną akcję. Mówią, że jest zamiar przeciwstawienia Izbom włoskim, włoskiego katolickiego parlamentu. Pogłoski te atoli mają dotychczas jeszcze niepewną cechę.

— Car rosyjski osobnym ukazem zakazał poddanym rosyjskim brać udział w grze w Monaco.

— Wojska hiszpańskie odniosły świetne zwycięztwo nad powstańcami na jednej z wysp Karolińskich, Ponape.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

* Paderewski daje w tym tygodniu wielki koncert w Berlinie.

* Ibsen napisał nowy dramat, p. t. Hedda Gabler, który równocześnie wyjdzie w pięciu językach.

* *Pamiętnik Fr. Kostrzewskiego* wyjdzie spod prasy nakładem Lewentala. Znakomity humorysta przez długi szereg lat zbierał wrażenia swoje, z czego złożyła się książka bardzo ciekawa.

* Mikołaj Kariejew wydał w Petersburgu, jako piąty szkic z historji narodów europejskich, rzecz p. t. *Polskija reformy w XVIII stolietji.*

Kronika zamiejscowa.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Lipsk. Młodzież akademicka polska w Lipsku założyła Towarzystwo naukowe „Unitas“ przez senat potwierdzone. W skład zarządu wchodzą: jako prezes p. F. Niegolewski, wiceprezes p. J. Górski, sekretarz p. Liszkowski.

KURJER LWOWSKI.

* W „Czytelni dla kobiet“ odbędzie się 12 b. m. odczyt p. Teofila Szumskiego p. t. „O utworach, stanowisku i znaczeniu K. Ujejskiego“.

* 217-letnią rocznicę swego istnienia obchodziło w tych dniach we Lwowie „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej“, do którego przystępują kupcy i praktykanci handlowi z całej Galicji.

* „Czytelnia akademicka“ przeznaczyła zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Kabata, jako swego członka honorowego, 16 złr. na Dom narodowy w Cieszynie.

† Zmarł tu nagle wczorajszej nocy ś. p. Jan Veith, budowniczy.

* Dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, p. Sladkowski, powrócił do Lwowa.

* Władysław Żeleński przybył do Lwowa i objął kierunek nad próbami swego koncertu, który się odbędzie dnia 14 b. m. w sali „Sokoła“.

* Bałucki spodziewany jest w tych dniach we Lwowie, gdzie w piątek ujrzy światło kinkietów jego komedja p. t.: „Klub kawalerów“.

KURJER PROWINCJONALNY

* Z Sadagóry donoszą nam o fakcie za iste zdumiewającym. Dnia 9 listopada, w czasie kilkudniowej nieobecności Marcina Krzyżanowskiego, urzędnika rosyjskiego, zamieszkałego w gminie Jedinica w Besarabji, znikła temuż z domu żona Aleksandra wraz z 11 miesięczną córką Heleną. Młoda kobieta była neofitką i przed dwoma laty, wbrew woli rodziców, przyjęła katolicyzm. Energicznie śledzącej żandarmerji udało się odszukać przypadkiem porwaną w Sadagórze. Wieczorem przechodząc przez zaułek miejski, spostrzegli żandarmi związaną kobietę, którą prowadziło dwóch żydów; na widok żandarmów żydzi uciekli. Zapytana o nazwisko, powiedziała kobieta, iż jest Aleksandrą Krzyżanowską, uprowadzoną gwałtem od męża. Była tak wysiloną i przerażoną, że zemdlała. Zeznała ona następnie, gdy ściągano z niej protokół, że w nieobecności męża, przybyła do Jedinic matka jej Cipre Rosenthal w towarzystwie dwóch żydów: Josla Roczańskiego i Majera Hersza (wszyscy troje z Kamieńca). Działo się to w nocy. Matka wprowadziła mężczyzn do pokoju córki, grożąc, że ją zamordują, jeśli nie pójdzie z nimi, wziąwszy dziecko. Ponieważ Krzyżanowska opierała się, związano ją i uprowadzono. Po przekroczeniu granicy austrjackiej zawiedli ją napastnicy do Sadagóry i umieścili u jakiegoś nieznajomego żyda. Mimo oporu dokonano na niej przepisanych talmudem obrzędów i trzymano ją w więzieniu, bądź to w Sadagórze, bądź to w Czerniowcach. Żydzi, którzy ją przeprowadzali z miejsca na miejsce, nazywają się: Nuchim Weininger i Moses Rauchweger. Prawdopodobnie w chwili, kiedy spotkała żandarmów, oprawcy wiedli ją, aby ją utopić w owej studni na polach Rohoźniańskich, gdzie w r. 1871 znaleziono już raz ciało utopionej neofitki, z odciętą głową. Dziecko uważała Krzyżanowska za utopione, słyszała bowiem naradę żydów w tym względzie. Wyśledzeni i aresztowani wszyscy winni twierdzili, że o dziecku nic nie wiedzą, tylko Ryfka Rauchweger zeznała, iż dziecko żyje i przyniosła Helenkę. Zbrodnia ta, świadcząca tak jaskrawo o złych instynktach i nieludzkiem barbarzyństwie masy żydowskiej, zasługuje dla przykładu na najsurowszą karę.

* Ks. Sylwester Łepki i dr. Andrzej Czajkowski zwołują Rusinów powiatów brzeżańskiego, podhajeckiego i rohatyńskiego na wiec do Brzeżan na d. 23 b. m. w celu omówienia nowej sytuacji, jaka stworzoną została przez znane wystąpienie posłów ruskich w Sejmie.

* W Tarnopolu odbył się staraniem oddziału Tow. pedagogicznego wieczór muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Wielką salę kasynową zapełniła publiczność. Program ułożony nader starannie, zawierał odczyt „O Konradzie Wallenrodzie“ profesora gimn. N., koncert Mendelsohna i polonez Webera, tudzież deklamacje z dzieł Mickiewicza. Koncert udał się pod każdym względem; na prawdziwe uznanie zasłużył p. Kołaczkowski, artystyczny kierownik Wieczoru.

* W sprawie pomnika zasłużonego inspektora szkół ludowych, ś. p. J. Sąsiadzkiego, donoszą z Nestorowic, iż starosta złoczowski, dr. Płażek, inicjatywę tamtejszej Rady szkolnej miejscowej w Nestorowicach, podjął z całą gotowością i zezwolił na przysyłanie datków na jego ręce do Złoczowa.

KURJER DYECEZJALNY.

* Prezentę na gr. kat. probostwo w Jurówce w pow. Sanockim, otrzymał ks. Olimp Polański.

KONKURSY.

* Posada woźnego przy komendzie obrony krajowej w Przemyślu, z terminem do 18 b. m., i posada woźnego pocztowego w obrębie dyrekcji poczt i telegrafów w Czerniowcach, z terminem do 23 b. m., wakuje dla wysłużonych c. k. podoficerów.

* Wakują posady ekspedjentów: a) w urzędzie pocztowym w Kobierzynie (pow. Wielicki) za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 złr., z płacą rocznych 100 złr., ryczałtu kancelaryjnego .0 złr. i wynagrodzenia 300 złr. za codzienne jazdy posłańcze między Kobierzynem a Podgórzem; b) w Dzurynie w powiecie Czortkowskim, za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 złr. z płacą rocznych 300 złr. ryczałtu kancelaryjnego 80 złr. i wynagrodzeniem 300 złr. na posłańca pieszego cztery razy codziennie do dworca kolei żelaznej tamże i c) w Bilczu złotem,

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

71) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Dnia pewnego nie był całkiem zdrów, w gardle coś mu zawadzało, często odchrząkał i skarżył się na lekki ból głowy. Wikary prosił go, by tego dnia został w domu.

— Nie mogę, nie mogę, bo byście sobie, księże wikary, nie dali sami rady. Spowiadać mamy jeszcze bez liku, prócz tego przygotowałem sobie nowe kazanie wielkotygodniowe.

— Niech jednak ksiądz proboszcz zważy, że takie częste kazania w naszym kościele, w którym zimno jest większe, niż na dworze, najsilniejsze nawet gardło muszą zmęczyć.

— U mnie to drobnostka, drobnostka! Ręczę, że do wieczora przejdzie. Trochę ruchu wcale mi nie zaszkodzi, a świeże powietrze może mi tylko dobrze zrobić.

Poszedł do kościoła i pół dnia w nim przesiedział. Dzisiejsza jego nauka była z wszystkich najpiękniejsza, najtwardsze serca do głębi się wzruszyły, cały kościół płakał. Proboszcz zagrzany własnemi słowy, czuł się bardzo dobrze i zapomniał, że mu coś rano dolegało.

Na dworze był wiatr silny, mroźny. Ksiądz wyszedł trochę spocony, a że przed kościołem czekał nań zawsze tłum ludzi, zwłaszcza kobiet i dzieci, bo każdy chciał go w rękę pocałować, więc przy drzwiach się zatrzymał, i tego po ramieniu poklepał, tej słowo przyjazne powiedział, dziecko po głowie pogłaskał. Stał tak minut kilka i nie odszedł, póki ostatniego nie pożegnał. A wiatr tymczasem dął z całej mocy, zrywając przechodniom kapelusze i złowrogo świszcząc po wązkich ulicach, które z różnych stron zbiegały się na plac przed kościołem.

Gdy na probostwo przyszedł, czas jakiś czuł się jeszcze dobrze, lecz po południu nie mógł już pójść do kościoła, bo go zaczęła gorączka rozbierać. Wikary chciał po lekarza posłać, on jednak temu się sprzeciwił, mówiąc, że chwilowa ta niedyspozycja do rana pewnie minie. Wypił dwie szklanki lemonjady gorącej i do łóżka się położył.

Nazajutrz rano, choć nieproszony, przyszedł doktor Mroczyński.

— Cóż, ty jeszcze w łóżku? — zapytał.

— Gardło mnie trochę boli. Musiało mnie zawiać wczoraj, bo gdym z kościoła wychodził, wicher był szalony.

— Coś tam jest — rzekł doktor, opatrując chorego — ale gołem okiem nie mogę jeszcze zobaczyć, co właściwie...

Asystent szpitalny przyniósł zwierciadło, pędzle i rozmaite leki we flaszeczkach; dr. Mroczyński robił sam, co należało, ale gdy gardłu chorego lepiej się przypatrzył, bardzo spoważniał i do drugiego pokoju wyszedłszy, rzekł do swego pomocnika:

— Idź pan do doktorów Władysława i Jana, i proś ich tu na godzinę czwartą popołudniu. Musimy zrobić konsyljum. To gardło bardzo mi się niepodoba. Zdaje mi się, że to są tuberkuły...

Lekarze potwierdzili spostrzeżenia dra Mroczyńskiego. Jeden z młodszych wspomniał coś o operacji. Poddali ścisłemu badaniu cały organizm chorego i niestety utwierdzili się w przekonaniu, że przy operacji musiałby im w rękach umrzeć. Nie pozostało tedy nic innego do czynienia, jak przez wstrzykiwanie w gardło środków znieczulających, zmniejszać przynajmniej jego cierpienia.

Ksiądz z początku nie domyślał się, co mu groziło, ale gdy z każdym dniem ból zamiast się zmniejszać, raczej się powiększał i siły go opuszczały, zaczął wypytywać przyjaciela, coby mu właśnie było. Doktor bał się prawdę mu powiedzieć.

— Henryku! powiedz szczerze, co mi jest, ja się pewnie nie przelęknę... Służyłem wiernie panu mojemu, Jezusowi, on mnie tedy przyjmie w swoje ramiona ojcowskie.

— Nie ma nic niebezpiecznego — doktór odpowiedział — byle tylko prędko minęło to powietrze fatalne, które teraz mamy, a z pewnością zaraz ci się polepszy.

Ksiądz uśmiechnął się łagodnie.

— Dobryś, Henryku, więc prawdę przedemną taisz, ale ja ją czytam na twojej twarzy... dla mnie nie ma nadziei. Wiedziałem, że tak będzie, że gdy do spokojnego portu zawinę, wtedy każą ziemię pożegnać... Ha! Bóg dał to życie, Bóg je weźmie, niech Jego imię będzie błogosławione... Radbym jednak przed śmiercią zobaczyć jeszcze hrabinę i dzieci Gustawa. Powiedz jej to, Henryku!

Nazajutrz hrabina z dziećmi przyjechała.

Proboszcz dnia tego wstał z łóżka, gdyż oprócz gardła, nic go więcej nie bolało, ubrał się w sutannę i znajdował się właśnie na środku pokoju, twarzą ku drzwiom obrócony, gdy hrabina weszła ze swemi dziećmi. Na jego widok omało nie krzyknęła. Wyglądał tak samo, jak go jej mąż zawsze odmalowywał, z głową przechyloną, słodko uśmiechnięty... Nie wiedziała, co mówić.

— Cóż, pani hrabino — rzekł głosem cichym, do szeptu podobnym — jest chleb, jest, ale jeść go już nie można — dodał, ręką na gardło pokazując. — Dziękuję ci, pani hrabino, żeś mnie raczyła z dziatkami odwiedzić... Wkrótce zobaczę się z Gustawem, więc mu powiem, żem was widział na odjezdnem.

Hrabina szlochać zaczęła, a dzieci przestraszone do niej się przytuliły. Doktor zbliżył się do księdza i coś mu szepnął do ucha. Proboszcz uśmiechnął się, poprosił hrabinę, by usiadła, sam przy niej miejsce zajął, i jakby był zdrów zupełnie, zaczął mówić o rzeczach rozmaitych, o swojej zaś chorobie więcej ani wspomniał. Powoli zszedł na obowiązki ludzkie, hrabinę zachęcał, by krzyż swój mężnie i z godnością dźwigała, dzieci zaklinał, by mamy we wszystkiem słuchały i czciły pamięć swego ojca. A gdy nareszcie sam osądził, że już czas z nimi się rozstać, wziął dwie książki na stole leżące i w te słowa przemówił:

— Gdym się rozłączał, moje dziatki, z waszym ojcem ukochanym po ukończeniu pierwszej klasy gimnazjalnej, wtedy on dał mi na pamiątkę te oto książki: „Wypisy polskie“ i „Naukę religji“. Komuż je teraz przekażę, jeśli nie wam, moje dzieci? Ty, Julu, weź „Wypisy“, w nich znajdziesz bjografję wielkich ludzi, których powinieneś starać się naśladować, a ty, Luniu, przyjm „Religję“, bo wśród największych zawodów, nieszczęść i boleści religja jest jedyną kotwicą ratunku dla duszy kobiecej, jedynym balsamem na rany jej serca, jedynem jej zbawieniem. Przyjmijcie to dzieci, a czcząc pamięć ojca waszego, westchnijcie także czasem za spokój mojej duszy!..

Hrabina pochwyciła rękę proboszcza, długo ją całowała, łzami zmywając i dopiero gdy doktor jej szepnął, że chory musi się już położyć, pożegnała go — na wieki!

Straszna choroba trawiła go w oczach tych, co się przy nim znajdowali. Nie upłynął tydzień, a po pokojach na probostwie przechadzał się już nie dawny ks. Tadeusz Zarzycki, lecz słabe i bolesne tamtego odbicie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

w powiecie Borszczowskim, za kontraktem służbowym i kaucją 200 złr., z płacą rocznych 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wynagrodzeniem 450 złr. za codzienną jazdę posłańczą do Jezierzan i na powrót. Podania należy wnieść najpóźniej do 22 grudnia b. r. w Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

MIANOWANIA.

* Cesarz udzielił profesorowi gimnazjum akademickiego we Lwowie, Michałowi Polańskiemu, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

Z ARMJI.

* *Dziennik rozporządzeń wojskowych* donosi: Najjaśniejszy Pan zarządził przeniesienie rotmistrza dragonów, Arcyksięcia Franciszka Salwatora, do dragonów pułku nr. 15 i rozkazał, aby pułk piechoty nr. 15 imienia księcia Adolfa Nassauskiego przybrał odtąd nazwę pułku Adolfa w. księcia Luksemburskiego.

Dalej rozporządził: Pułk artylerji fortecznej nr. 1 ozy, ma nosić nazwę pułku cesarza Franciszka Józefa. Następujące zaś pułki artylerji fortecznej mają przybrać na zawsze nazwy: Pułk nr. 3 nazwę generała broni, Franciszka hr. Kinsky'ego na Wichnitz i Tettau; pułk nr. 4 nazwę generała broni, Józefa hr. Colloredo Mello i Walsee; pułk nr. 5 nazwę generała broni, Jana barona Rouvroy.

Następnie Cesarz zamianował właścicielami pułków następujących generał poruczników: Maurycego Daublesky'ego Sternecka pułku piechoty nr. 35, Rudolfa Merkla pułku piechoty nr. 55, Emila Dawida-Rhonfelda pułku piechoty nr. 72, generał adjutanta hr. Paara pułku dragonów nr. 2, Antoniego barona Bechtolsheima pułku dragonów nr. 15, Jędrzeja hr. Palffy'ego pułku huzarów nr. 8, Alberta Sponnera pułku fortecznego nr. 2 i Adolfa Kollarza pułku fortecznego nr. 6.

NEKROLOGJA.

† X. Seweryn Paszkowski, licencjat prawa, b. proboszcz w Maciejowicach na Podlasiu ostatnio kapelan szpitala w Krzeszowicach, zmarł tamże onegdaj w 69 roku życia. Nieboszczyk odznaczał się wybitnemi zaletami ducha i umysłu; w roku 1863 brał udział w powstaniu wskutek czego musiał opuścić kraj i przez długie lata tułał się po Włoszech i Francji. Przed 15 laty osiadł w Krzeszowicach, gdzie świadczył wiele dobrodziejstw biednym parafianom. Wyprowadzenie zwłok zasłużonego kapłana patrjoty odbędzie się jutro rano do kościoła krzeszowickiego, zkąd po nabożeństwie przeniesione zostaną na cmentarz w Tenczynku. Cześć Jego pamięci!

KURJER POZNANSKI.

* Do Izby lekarskiej na Wielkie Księstwo Poznańskie na czas od 1 d. stycznia 1891 do 31 grudnia 1893 roku wybrani zostali: w obwodzie rejencji poznańskiej: dr. Kayser, dyrektor domu obłąkanych w Owińskach, dr. Kunau, radca med. i fizyk powiatowy z Poznania, dr. Niklewski z Jarocina, dr. Wicherkiewicz, radca zdrowia z Poznania; dr. Litthauer, radca zdrowia i fizyk powiatowy ze Śremu, dr. Landsberger z Poznania i dr. Zuchowski z Grodziska; w obwodzie rejencji bydgoskiej: dr. Jacoby, radca zdrowia z Bydgoszczy, dr. Neufeld, radca zdrowia z Fordonu, dr. Wilcke, radca zdrowia z Gniezna, dr. Warmiński z Bydgoszczy. Zastępcami wybrani zostali: w obwodzie rejencji poznańskiej: dr. Hirschberg, radca zdrowia i fizyk powiatowy z Poznania, dr Dewerny, starszy lekarz sztabowy z Poznania, dr Matthes, fizyk powiatowy z Obornik, Dembczak, fizyk powiatowy ze Środy, dr. Köhler z Poznania, dr. Batkowski z Poznania, dr. Bojanowski z Kościana, dr. Święcicki z Poznania; w obwodzie rejencji bydgoskiej: dr. Brunk z Bydgoszczy, dr. Rakowski z Inowrocławia, dr. Davidsohn z Piły, dr. Warschauer z Inowrocławia.

* Nauczyciel gimnazjalny przy tutejszem gimnazjum św. Marji Magdaleny, Engelbert Rehbronn, napisał dramat w 5 aktach p. t. „Junker Thadäus", według epopei Adama Mickiewicza: „Pan Tadeusz". Cena wynosi 3 m. za egzemplarz.

KURJER WARSZAWSKI.

* Za Henrykiem Sienkiewiczem, który wybrał się w dłuższą podróż do Zanzibaru, udał się w drogę, jako towarzysz podróży, młody hr. Jan Tyszkiewicz z Wagi. Hr. Tyszkiewicz wyjechał do Rzymu, gdzie ma zamiar złączyć się z autorem „Bez dogmatu". Obydwaj podróżni postanowili dotrzeć do jezior centralnych afrykańskich i w tym celu wiozą z sobą listy rekomendacyjne do władz konsularnych niemieckich na pobrzeżu afrykańskiem, specjalnie zaś do znanego podróżnika i znawcy miejscowych stosunków, majora Wissmana. Podróż obliczona jest na czas pięciu miesięcy.

* W ubiegłym roku warszawski komitet cenzury rozpatrzył 2081 rękopisów, z których w języku polskim było 1334. Z tego drukowano i wydano w Warszawie 1003 książek i broszur w 2,000.000 blizko egzemplarzy. Doliczając do tego książki, wydane na prowincji i zagranicą, otrzymamy liczbę 2000 blizko druków polskich. Czasopism w języku polskim wychodziło ogółem 224, z tego w Europie 211, w Ameryce północnej 11 i w Afryce jedno, a mianowicie 38 dzienników, 75 tygodników, 4 dziesięciodniówki, 63 dwutygodników, 39 miesięczników, 1 dwumiesięcznik i 4 kwartalniki.

* W jednej z kawiarń w okolicy ogrodu Saskiego wkrótce ma być ustawiony bilard wyłącznie dla użytku .. kobiet. Do sali bilardowej wstęp mężczyznom ma być wzbroniony.

KURJER RZYMSKI.

* Według zwyczaju od dawien dawna istniejącego, na tutejszym Uniwersytecie Gregorjańskim odbywa się corocznie na początku roku szkolnego w miesiącu listopadzie, uroczyste rozdzielanie nagród dla akademików, uczęszczających na tenże Uniwersytet. W tym roku przypadła ta uroczystość uniwersytecka na dzień 26-go listopada, a odbyła się w obszernym kościele św. Ignacego, ponieważ największa sala wykładowa wszystkich studentów i gości objąć nie mogła. Tym sposobem wróciliśmy się do czasów przed zaborem Rzymu w roku 1870. J. E. Kard. Massela, Jezuita, rozdzielał dyplomy i medale. Z kolegjum polskiego otrzymał dyplom doktora św. teologji ks. Jul. Celiński. Dyplom licencjata św. teologji odebrali: ks. Marjan Baliński i ks. Józef Dworzak z Górnego Śląska. W oddziale prawa kanonicznego otrzymał dyplom doktora ks. Wincenty Biron; dyplom licencjata ks. Kazimierz Głowiński. We filozofji zostali doktorami ks. Józef Mrugacz i ks. Józef Bolesławski. Księża: Mieczysław Pizar, Stanisław Krzeszkiewicz i Wincenty Iwo, otrzymali dyplom licencjata filozofji; bakałarzami zaś zostali ks. Albert Borowski i ks. Karol Antoniewicz. Do medalu złotego miał prawo ks. Kazimierz Głowiński. Medal srebrny otrzymał ks. Mieczysław Pizar.

Rozmaitości.

Reforma. W stolicy krzyżactwa, starożytnym Malburgu, kobiety zdobyły się na heroiczną reformę. Deputacja wiecu kobiecego stawiła się w redakcji miejscowego organu i podała do szpalt jego oświadczenie, że na czas zimy r. 1890/1 zwalnia łaskawie płeć męzką od obowiązku kłaniania się damom przez zdejmowanie kapeluszy i czapek. Natomiast pilnie baczyć się będzie na to, żeby dotychczasowy, a dla łysin itp. tak uciążliwy sposób kłaniania, zastąpił krzyżacko wojskowy znak salutowania przez podniesienie w górę trzech palców, jakoby do przysięgi na... wierność.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE

* Dziś dnia 12 grudnia obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Aleksandra, męczennika.

Kalendarz. Dziś: św. Aleksandra, męczennika; jutro: śś. Łucji, panny i m., i Eugenjusza.

Kalendarz historyczny. 12 grudnia 1586 roku: Śmierć Stefana Batorego — 1587 roku: Ogłoszenie Maksymiljana królem. — 1686 roku: Jan III. Sobieski zawiera pokój z Rosją.

Wybory w Akademji Umiejętności. Wiceprezesem Akademji Umiejęt. został w dniu wczorajszym wybrany w miejsce prof. Teichmana prof. dr Zoll, dyrektor wydziału historyczno filozoficznego. Dyrektorami wydziałów matematyczno-przyrodniczego i filologicznego zostali: pierwszego prof dr Janczewski, drugiego zaś prof. dr. Morawski.

Komitet obywatelski, zawiązany na mocy uchwały Rady m. Krakowa z dnia 4 b. m. dla niesienia pomocy zagrożonej upadkiem scenie polskiej w Poznaniu, odbędzie jutro, w sobotę, pierwsze posiedzenie o godz. 6 wieczorem w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta dr. Szlachtowskiego. Do komitetu powołani zostali następujący panowie: Armółowicz Jan, Armółowicz Stanisław, Baranowski Teodor, Federowicz Jan, Fischer Władysław, Bielak, Grabowski Fortunat, John Hugo, Suski Antoni, Przeworski Juliusz, Zieleniewski Leon, Żółtowski Ignacy, Domański Stanisław, prof. dr. Rydygier, Brzeski Wiktor, prof. dr. Morawski, prof. dr Sokołowski Marjan, Leo Artur, dyrektor Glikson, Kański Mikołaj, prof. dr. Edward Korczyński, prof. dr. Jordan Henryk, Mendelsburg Albert, Asnyk Adam, Pawlikowski Mieczysław, Boroński Lesław, Chyliński Michał, dr. Orłowski Józef, dr. Haidukiewicz Jan, dr. Jakubowski Faustyn, Kwiatkowski Jan, dr. Kohn Maksymiljan, Muczkowski Stefan, dr. Propper Albert, Ślęk Franciszek, Wentzl Konrad, prof. dr. Zoll Fryderyk, Pryliński Tomasz, dr. Markiewicz Władysław, prof. dr. Jakubowski Maciej, Kornecki Wincenty, hr. Mieroszowski Sobiesław, dr. Tomkowicz Stanisław, prof. dr. Krzymuski, prof. dr. Adamkiewicz, prof. dr. Mars, prof. dr. Giuziński, Armatowicz Feliks, X. prob. Bukowski, Redyk Wiktor, Słonecki Zenon, Kieszkowski Henryk, Kieszkowski Czesław, Łepkowski Maksymiljan, Tchórznicki Konstanty, prof. dr. Pareński, dr. Paszkowski Franciszek, dr. Paszkowski Stanisław, Miliewski Alfred, dr. Pieniążek Karol, profesor dr Rosenblatt, wiceprezes reprezentacji zboru izraelickiego Hirsch Landau, prof. dr. Straszewski Maurycy, dr. Styczeń Wawrzyniec, dr. Lisowski Władysław, Stanisław hr. Tarnowski, hr. Wodzicki Antoni, hr. Scipio Karol, dr. Weigel Ferdynand, Szpakowski Witalis, dr. Rettinger Józef, X. kan. Pelczar, X. kan. Spis, dr. Wilkosz Ferdynand, hr. Potocki Andrzej, hr. Cieszkowski Zygmunt, Konopka Ksawery, Szumańczowski Ludwik, Biasion Alfred.

Dr. Juljan Ochorowicz bawi w Krakowie, w przejeździe do Lwowa, gdzie wygłosi w przyszłym tygodniu dwa odczyty: „O tajemnicach kapłanów egipskich". Prelekcje te powtórzy następnie znany uczony w naszem mieście.

† Zmarli: Róża z Grabkowskich Brzostowska, żona artysty rzeźbiarza, zmarła tu, przeżywszy lat 50. — Katarzyna z Mrożków 1° voto Gasińska, 2° Cekierowa, obywatelka miasta Krakowa, zmarła tu onegdaj, przeżywszy 64 lat.

Przypominamy, że dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali saskiej Wieczór Mickiewiczowski z udziałem p. Modrzejewskiej, urządzony staraniem „Czytelni akad." na cele oświaty ludowej.

IX. posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 13 grudnia 1890 o godz. 6 wieczór w sali 43 Collegii novi. Na porządku dziennym: 1) O środkach podniesienia nauki języka polskiego. Referent: prof. R. Zawiliński. 2) Wnioski w sprawie wyboru Wydziału Koła na rok następny. 3) Wnioski członków.

Odczyt popularny prof dra N. Cybulskiego wraz z demonstracjami: „O fizjologji i ochronie skóry ciała ludzkiego", odbędzie się, jak to zapowiadaliśmy, jutro w sobotę o godz. 5 popoł. w gmachu „Collegii phisici" (przy ul. św. Anny) sala nr. 6.

Sekcje Rady miejskiej: ekonomiczna i skarbowa odbyły posiedzenia w dniu 10 b. m. Pierwsza wydelegowała r. m. Kwiatkowskiego i Redyka do zajęcia się wyborem miejsca pod budować się mające szkoły ludowe, — druga zaś ukonstytuowała się, wybierając swym przewodniczącym p. Teodora Baranowskiego, a jego zastępcą p. A. Mendelsburga i rozdzieliła referaty budżetu pomiędzy członków.

Krakowska Izba adwokacka przesłała pismo kondolencyjne wdowie po ś. p. prof. drze Kabacie, b. prezesie Izby adwokackiej we Lwowie.

Ze Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych. W niedzielę dnia 7 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie kandydatów notarjalnych, na którem wniesiono zmianę statutu i postanowiono wysłać petycję do ministerstwa w sprawie ulżenia zbyt długiego oczekiwania na posadę notarjusza i zapobieżenia napływowi z innych zawodów. Do wydziału wybrani zostali: Dr. Tadeusz Stonewski, jako przewodniczący, dr. Wł. Zajączkowski, jako zastępca tegoż; Jan Glück, jako skarbnik. Na zgromadzenie przybyli delegaci lwowskiego Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych. Po odbytem zgromadzeniu odbył się komers, na którym wśród serdecznego nastroju poruszono wiele spraw, dotyczących Stowarzyszenia.

Raut na dochód „Czytelni polskiej katolickiej młodzieży", odbędzie się dnia 17 b. m. we środę o godz. 7 wieczór w sali hotelu Saskiego. Łaskawy współudział raczyły przyjąć następujące Panie: Modrzejewska, Babecka, Brasenowa, Chylińska, Dargunowa, Fiszerowa, Hallerowa, hr. Geldern, Jasińska, Jakubowska, Johnowa, Korczyńska, hr. Krieghamerowa, ks. Lubomirska, hr. Łoś, z ks. Czertwertyńskich Mazarakowa, Marsowa, Tadeuszowa, Pawlikowska, Ponińska, Pochwalska, hr. Potocka, Stachiewiczowa, Śliwińska, hr. Tarnowska, hr. Tyszkiewiczowa, Zakrzewska, Zdanowska. Rautowi można wróżyć świetne powodzenie.

Na cześć p. Heleny Modrzejewskiej urządza krak. Koło literacko artystyczne wieczorek muzykalno wokalny w przyszłą środę, t. j. dnia 17 b. m. Dla panów strój balowy, dla pań zaś wieczorkowy. Wpisywać się można do 16 b. m. w lokalu „Koła" codziennie między 12—1 w południe. W przyszłym tygodniu odbędzie się również uczta na cześć p. Modrzejewskiej, urządzona staraniem artystów i literatów krakowskich.

Z Kasyna powszechnego. Teatr amatorski w Kasynie powszechnem zapowiedziany na 12 t. m., odłożonym został na środę 17 b. m. Odegrane będą dwie sztuki: „Polowanie na męża", komedja w 2 aktach M. Bałuckiego i „Łobzowianie" obrazek ludowy ze śpiewami Wł. Anczyca.

Z konserwatorjum muzycznego. Wykłady historji muzyki, które odbywać się będą we środy i soboty od godz. 6 do 7 wieczorem, rozpoczną się dnia 13 b. m. w sali V zakładu.

Z teatru. Ósmy występ Modrzejewskiej obdarzył wczoraj tłumnie zebraną publiczność, przez artystkę po raz drugi odtworzoną kreacją „Adrjanny Lecouvreur". Te same zalety niepospolitej gry i te same znakomite cechy talentu Modrzejewskiej jaśniały wszystkiemi promieniami swego blasku. Całe przedstawienie wypadło wogóle bardzo dobrze. Jutro ukaże się nam Modrzejewska w „Damie kameljowej" Dumasa.

Uprawa ziemi materjami kloacznemi szerzy się coraz bardziej w okolicy Krakowa. Gdy w roku 1886, pierwszym po zaprowadzeniu systemu Talarda użyto do uprawy roli tylko 435 metrów sześciennych, wywieziono w roku 1889 w tym celu z miasta już 2844 m. sz., a w wywozie tym biorą coraz większy udział włościanie. Lubo uprawa ziemi materjami kloacznemi nie jest niczem nowem i odbywa się oddawna na wielką skalę na zachodzie Europy, dała ona okolicy miasta naszego powód do skarg, które w drodze urzędowej dotarły aż do starostwa tutejszego. Władza ta sprawę zbadała gruntownie i wychodząc ze słusznego stanowiska, że z jednej strony nie można tamować rozwoju rolnictwa, z drugiej jednak trzeba uwzględnić życzenia sąsiadów, co do chwilowej zresztą tylko niedogodności z szerzenia się niemiłej woni, wydała rozporządzenie zaspakajające tak mieszkańców powiatu, jak i potrzeby rolnictwa. Tym sposobem uchylono trudności w rozpowszechnianiu się uprawy ziemi materjami kloacznemi i uzasadnioną można mieć nadzieję, iż w niedalekiej przyszłości tak cenny nawóz, jakim są wymienione materje, będzie w całości uratowany dla rolnictwa a tem samem i dla kraju a powiat krakowski, już teraz najlepiej z całej prowincji uprawiany, stanie się wzorem do naśladowania. Dla uspokojenia obaw o szkodliwe dla zdrowia następstwa uprawy ziemi materjami kloacznemi, niech służy wiadomość, iż według najnowszych badań higjeników francuzkich grzybki chorobotwórcze, nawet umyślnie siane na roli, nie zagłębiają się w niej więcej niż 40 centymetrów a nie dostają się wcale do roślin, pomijając nawet i to, że tylko w bardzo rzadkich przypadkach mogłyby się pojawić w materjach kloacznych gromadzących się w dołach.

Składki. W Administracji naszego pisma, złożyli w dalszym ciągu dla Jana Wiórki z Podlasia: O. J. z Krakowa 1 złr., J. C. z Krakowa 1 złr.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

dnia 11 grudnia.

Hotel Saski: Hr. Fryderyk Berchtold z Wiednia, ks. prałat Henryk Skrzyński z Wieliczki, Stefanja Kalinka z Lisówek, Władysław Dembowski z Siar, Otto Zwierzyna z Bielska, hr. Jan Chomentowski z Ryczowa, Helena Sapanów z Podwołoczysk, Elżbieta Rottenberg z Podwołoczysk, Bernard Truszyński z Warszawy, hr. Józef Męciński z Partynia, hr. Ludwik Łubieński z Warszawy, Zygmunt i Bolesław Zalescy z Czortkowa, Ludwika Gostkowska z Tomic, Matheo Ouinz z Wiednia, Ob. Kownacki z Prosnic, Kazimierz Majewski z Malkowic, dr. Eugenjusz Kapelusz z Biały.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 13 b. m.: Dziewiąty występ Heleny Modrzejewskiej: *Dama kameljowa.*

W niedzielę 14 b. m.: Dziesiąty występ Heleny Modrzejewskiej: *Mazepa.*

We wtorek 16 b. m.: Jedenasty występ Heleny Modrzejewskiej: *Odetta.*

We czwartek 18 b. m.: Dwunasty występ Heleny Modrzejewskiej: *Dama kameljowa.*

W sobotę 20 b. m.: Trzynasty występ Heleny Modrzejewskiej: *Barbara Radziwiłłówna*, tragedja A. Felińskiego.

W niedzielę 21 b. m.: Czternasty występ Heleny Modrzejewskiej: *Marja Stuart.*

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego".

Wiedeń 12 grudnia. Jeden z dzienników tutejszych podaje do wiadomości, że onegdaj przywódcy stronnictw z prawicy odbyli długą konferencję. Rezultat jej miał być ten, że przewodniczący Koła polskiego, p. Jaworski, ma zająć stanowisko pośrednika między Czechami a jednej strony, a rządem i Niemcami z drugiej.

Wiedeń 12 grudnia. W komisji obrony krajowej Izby poselskiej p. Popowski składał sprawozdanie o projekcie dotyczącym kwaterowania wojsk bośniacko-hercogowińskich. Projekt przyjęto.

Wiedeń 12 grudnia. Szef filji austro-węgierskiego banku w Tarnowie, Karol Pleininger, bez powodu stanowisko opuścił, i do Wiednia przyjechał. Tu zamieszkał u krewnych; skonstatowano u niego pomieszanie zmysłów.

Budapeszt 12 grudnia. Dyskusja o węgierskiej fabryce broni przybrała charakter ostry i gwałtowny. Fejervary bardzo energicznie odpierał ataki opozycji.

Berlin 12 grudnia. „Post" donosi o dyslokacjach wojsk na zachodniej granicy Rosji, zainicjowanych mniej przez ministerjum wojny, jak przez ministerjum handlu. Równocześnie zaszły dyslokacje wojsk, według czysto strategicznych punktów widzenia. Na granicy zachodniej stoi nieproporcjonalnie wiele kawalerji. Niektóre miejscowości, jak Mława, Ostrołęka, Dubno, Międzybuże, Puławy mają niezwykle silne garnizony w stosunku do liczby ludności. „Post" jednak nie dostrzega w tem wszystkiem niepokojących symptomatów. Oprócz tego Rosja zbroi się silnie na Kaukazie i w prowincjach wschodnich Czarnego morza. Na Kaukazie w ciągu ostatniego roku wystawiono dwadzieścia pięć bataljonów. Bataljony te zostaną podobnie na granicę zachodnią przeniesione.

Berlin 12 grudnia. We wczorajszej dyskusji budżetowej poseł Bamberger omawiał w bardzo ostry sposób znany wywód Plenera, że Austrja musi dążyć do dyfferencjalnych ulg dla swojego rolnictwa. Daleko więcej na tem zależy, żeby cła były na dłuższy czas ustalone. Caprivi odpowiedział, że tego rodzaju wywody ze strony wolnomyślnych, działają obecnie bardzo szkodliwie podczas rokowań celnych z Austrją.

Berlin 12 grudnia. „Freisinnige Zeitung" donosi: Tekst mowy cesarza Wilhelma II. o reformie szkolnej w wielu miejscach brzmiał zupełnie inaczej, niż go podał „Reichsanzeiger". Cesarz tego samego dnia, w którym miał mowę, wieczorem wyjechał na polowanie i nie mógł sam poprawić stenogramu. Korektury podjął się nie minister oświaty, ale Hintzpeter wraz z dyrektorem kasselskiego gimnazjum Hartwigiem. Zdanie cesarza o prasie brzmiało z gruntu inaczej. Cesarz mówił mniej ogólnie i używał ostrzejszych wyrażeń. Hinzpeter wykreślił dalej kilka ustępów, w których cesarz opowiadał swój pobyt w gimnazjum kasselskiem.

Petersburg 12 grudnia. Radzie państwa będzie wkrótce przedłożony projekt wzbraniający kolonizacji cudzoziemców w Rosji. Już osiedli koloniści albo będą musieli granice państwa opuścić, albo starać się o poddaństwo rosyjskie.

Petersburg 12 grudnia. Ustawa o żydach ogłoszona będzie prawdopodobnie z początkiem roku 1891. Według tej ustawy nie wolno żydom kupować ziemi, ani jej wydzierżawiać żydowskim kupcom pierwszej gildy; odjęty będzie dotychczasowy przywilej posiadania własności ziemskiej po za żydowskiemi siedzibami. Tak samo ustawa odejmuje dotychczasowe prawa żydowskim rękodzielnikom. Nawet chrześcijanie podlegają karom za przekroczenie rozporządzeń owej ustawy.

Rzym 12 grudnia. Na 410 głosujących, wybrany został ponownie prezydentem Izby Biancheri, 364 głosami.

Londyn 12 grudnia. Antyparneliści wydali manifest, w którym oświadczają, że byli zmuszeni złożyć Parnella z godności przywódzcy stronnictwa, staliby się bowiem inaczej zdrajcami sprawy irlandzkiej. Oświadczają dalej, że będą czynić wszelkie usiłowania, iżby utrzymać sojusz z irlandzkimi demokratami.

Cetynja 12 grudnia. Malissorowie ponowili napady na granicy, przyczem jednego Czarnogórca ciężko zranili. Władze czarnogórskie zaaresztowały siedmiu napastników.

Wiedeń 12 grudnia. Usposobienie giełdy więcej stałe. Akcje kred. 302·62. Akcje Länderbanku 218 80. Złota węg. renta 102 65. Renta majowa 88 90.

Rubryka „NADESŁANE" nie pochodzi od Redakcji, która też za nią żadnej odpowiedzialności nie przyjmuje.

NADESŁANE.

P. Stanisław Mirecki, nauczyciel śpiewu w Krakowie, dbały widocznie o dokładność mego życiorysu, poczuł się do obowiązku prostowania w inseracie *Kurjera Polskiego* wiadomości i korespondencji dziennikarskich dotyczących mojej osoby. Nie zważył tylko, że nie jestem i nigdy nie byłem ich autorem. Przy tej sposobności uznał za stosowne odsądzić mnie od wszelkich kwalifikacyj do nauczania śpiewu solowego. Nie będę tu występował w obronie moich kwalifikacyj, gdyż czas je wykaże, życzę tylko p. Mireckiemu, żeby żył jeszcze drugie siedemdziesiąt lat i w ciągu tychże doczekał się **takich samych**, jak dotąd rezultatów swej świętlej pracy nauczycielskiej.

924(1-1)

Jan Gall.

Kraków 11 grudnia 1890 r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Une institutrice française, munie de son brevet et des meilleures récommandations de quelques établissements d'education, cherche des leçons. S'adresser: Karmelicka, Nr. 9, Mlle Rouquaud. 164(2-4)

Ukończony akademik, wykształcony za granicą, władający biegle językami, francuzkim, włoskim i niemieckim, z egzaminem urzędowym w tychże językach, udziela lekcyj w dystyngowanych domach. Zgłoszenia w Adm. Kurj. Pol. A. B. 163(3-5)

Lekcyj gry fortepianowej udziela P. H. Jelska. Ul. Karmelicka 43 I piętro. 155(5-12)

Lekcje przyjmie student kl. VIII. za skromne wynagrodzenie lub za wikt. Wiadomość w Adm. Kurjera. 125(5-5)

Posady i prace.

Ekonom 44 lat mający, obeznany praktycznie i teoretycznie z postępowem rolnictwem i chowem bydła rasowego posiadający chlubne świadectwa ztąd i z Poznańskiego poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem zajęcia. Adres: J. N. K. 10, poste restante Kraków. 142(6-6)

Ekspedytorka pocztowa i telegrafistka zdolna do samoistnego prowadzenia urzędu, poszukuje umieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli c. k. urząd pocztowy Kurowice.

Biedny człowiek b. zakrystjan, niechcąc zmienić obrządku unickiego na szyzmę, ratował się ucieczką z Podlasia i pozostając w Krakowie wraz z żoną ciężko chorą, poszukuje zajęcia mogącego zapewnić choćby najskromniejsze utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Kurjera Polskiego".

Gospodyni z dobremi świadectwami potrzebna jest na wieś. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 157(5-?)

Doniesienia rozmaite

Futro męzkie niedźwiedzie do sprzedania tanio. Ul. św. Filipa 14. parter na prawo.

Krawiecczyznę przyjmuje się w domu i poza domem oraz udziela się nauki kroju. Ul. św. Tomasza 27, II piętro, 147(10-10)

Węgle kamienne krajowe i pruskie można nabyć w składzie u Antoniego Wołczyńskiego w Rynku Kleparskim, przy ulicy św. Filipa l. 24, vis-à-vis kościoła XX. Misjonarzy. Większe zamówienia pisemnie lub ustnie, w składzie lub w domu (Kurniki l. 7, I. piętro) od 50 do 1000 Ctr. i wyżej, uskutecznia wprost z kolei do domu po cenie bardzo nizkiej. (3-3)

Swieżą cielęcinę wysełam codziennie w paczka 5 klgr. opłacone po 2 złr. 30 ct. za zaliczką pocztową. Antoni Marcinek, Sędziszów. 162(3-4)

I powóz (Landauer) jest do nabycia po cenie bardzo przystępnej. Wiadomość u wachmistrza I pułku ułanów. A Horak, Kraków, Podzamcze l. 10.

Kawiarnia Warszawska nowo otworzona. Długa l. 6. Gabinet do czytania, 2 bilardy. 165(2-2)

Owies 50—100 metrycznych cetnarów, w dobrym gatunku, chcę nabyć. Oferty i próbki należy przesyłać pod adresem A. Horak wachmistrz I pułku ułanów, Kraków, Podzamcze l. 10.

Z jasnych dni opowiadania Czesława Pieniążka. W księgarniach po 50 cnt.

Dwa fortepiany, jeden mało używany, Bösendorfera, palisandrowy, za 450 złr.; drugi krótki czarny za 90 złr. są **do sprzedania**. Skład Fortepianów J. M. Kordeckiego w hotelu Victoria. (6-6)

Interesa handlowe.

Osoba posiadająca doskonale kroj i mająca kartę przemysłową szuka spólniczki z kapitałem, potrzebnym do otworzenia magazynu w Krakowie lub na prowincji. Adres: R. R. poste restante Kraków.

Ktoby miał do sprzedania folwark 150 do 200 morgów obszaru, obciążony długiem, bez żadnej dopłaty gotówką przy kupnie, raczy się zgłosić pod adresem „Rolnik" poste restante Chołojów.

Folwark obejmujący 450 morgów uprawnych gruntów, z budynkami, do którego dodanym być może kilkaset morgów lasu, oraz **Dobra** obejmujące 3 folwarki, obszar 400 morgów lasu, a 1000 morgów ziemi uprawnej do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udziela adwokat dr. Karol Schweizer w Tłumaczu.

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kapielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt. od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (221-?)

zaraz:

- **Pokój** z nyżą ładnie umeblowany na III piętrze, plac Dominikański Nr. 4.
- **Pokój** z przedpokojem, frontowy na parterze, ul. Dietla Nr. 66.
- **2 pokoje** pojedyncze na II piętrze od frontu, mogą być z meblami, ul. Basztowa Nr. 18.
- **5 pokoi,** przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Pawia Nr. 159.
- **5 pokoi**, 2 przedpokoje, 2 nyże, kuchnia na II piętrze, ul. św. Krzyża Nr. 3.
- **Sklep** z piwnicą i lodownią, ul. św. Jana Nr. 1.
- **2 pokoje**, przedpokój na I piętrze, ul. Podwale Nr. 5.
- **7 pokoi,** przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Zacisze Nr. 5 i 7.
- **Pokój** umeblowany na II piętrze, ul. Basztowa Nr. 4.
- **4 pokoje,** przedpokój i kuchnia na I piętrze, Kleparz Nr. 13.
- **3 pokoje** z meblami, przedpokojem, na II piętrze, ul. Długa Nr. 7.
- **Pokoik** z meblami na I piętrze, ul. Kanonna Nr. 15.
- **Pokój** z meblami na parterze, ul. Starowiślna Nr. 8.
- **4 pokoje** i kuchnia na II piętrze, ulica Zacisze Nr. 5 i 7.
- **3 pokoje** i kuchnia z meblami na I piętrze, Dolne Młyny Nr. 3.
- **Pokój** duży z przedpokojem na I piętrze, ul. Sienna Nr. 14.
- **Stajnia** na 2 konie, ul. Garncarska, Nr. 7.

od 1 stycznia.

- **2 pokoje** z meblami na II piętrze, ul. Sławkowska Nr. 20.
- **6 pokoi,** przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Garncarska Nr. 8.
- **3 pokoje** z kuchnią na II piętrze od frontu, ul. Zwierzyniecka Nr. 32.
- **2 pokoje** z kuchnią na parterze, ul. Gołębia Nr. 14.

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru targowego w mieście Podgórzu, na lat trzy począwszy od 1-go stycznia 1891, rozpisuje się niniejszem publiczną licytację za pomocą pisemnych ofert, które wymaganą marką stemplową i podpisem oferenta zaopatrzone, mają zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacji i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Jako cenę fiskalną za jednoroczną dzierżawę ustanawia się dotychczasowy czynsz w kwocie 1324 złr. w. a., a każdy do licytacji przystępujący winien dołączyć do oferty 10% tej ceny.

Oferty mogą być wnoszone w Magistracie do **dnia 18-go grudnia 1890 roku, do godziny 12-tej w południe.**

Magistrat miasta Podgórza,
dnia 5-go grudnia 1890 roku.

922(3-3)

Burmistrz
Adamski w. r.

NA GWIAZDKĘ!

MAGAZYN W. KRZYSZTOFOWICZA

KRAKÓW
Rynek główny. l. 37,
zaopatrzony został
w bogaty wybór
najgustowniejszych artykułów
i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych.

WYSTAWA 916(3-6)
otwarta od 8-ej rano do 9-ej wieczór.

Assortymenta od 2 złr. i wyżej.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

NA GWIAZDKĘ! NA DRZEWKO!

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 266(132-180)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

Godne czytania!

Uwiadamia się Szanowną Publiczność, że bardzo smaczny i tani wikt sporządzony na świeżym maśle przez kuchmistrza ś. p. Alfreda Potockiego, a obecnie restauratora w hotelu Pollera, przy ulicy Szpitalnej w Krakowie mieć można, przy abonamentach na obiady i kolacje opuszczam 40% od podanych cen w spisie potraw. przyjmuję również zamówienia na urządzanie bankietów, kolacji, bali i wieczorków po bardzo przystępnych cenach. 925(2-?)

Z szacunkiem
Józef Danilewicz.

Duży, angielskiej rasy, 9 miesięcy liczący, czarny

PIES

jest do sprzedania.
Bliższa wiadomość w sklepie, przy ulicy Sławkowskiej l. 30 u p. Vetulani. 921(3-?)

Zawiadomienie dla
Wielebnego Duchowieństwa i P. T. Publiczności.

Organy, fisharmonje, arystony, harmoniki ręczne, słowem wszystkie tak miechowe, jak i korbkowe instrumenty, naprawia i przerabia. (6-6)

Stefan Grudziński, Organmistrz, ul. Długa 11.

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI
w Krakowie, ul. Dietlowska 51, filja ul. Florjańska l. 4

poleca w doborowym zapasie **obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materjału.**

Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 890(8-?)

Już nadszedł
866(12-?) **świeży**
Tran rybi biały
prawdziwy z Bergen
do Składu materjałów aptecznych
Edwarda Radlera
w Krakowie Szewska 5
flaszka **40** ct.

Skład główny
w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego

„On i Ona"

Nowelle 808(12-12)
Walerji Soleckiej
z przedmową
Henryka Sienkiewicza.

Cena złr. 1·20, z przesyłką 1·30.
Treść: Jej dziecko. — Kraseńka. — Różowy pokój. — Amor. — Moje pierwsze zamówienie. — Horodyszcze.
(18 arkuszy druku).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Sprzedaż nafty i lamp

i innych artykułów, służących do oświetlenia, uskutecznia stary weteran z r. 1831 i 1863 w sklepie swoim przy ulicy **Sławkowskiej Nr. 2**. Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady, więc poleca szanownej publiczności swój towar, spodziewając się łaskawego z jej strony poparcia. Tym sposobem można przyjść w pomoc steranemu a zasłużonemu człowiekowi, który chce przecież pracować a nie być ciężarem społeczeństwu. Towar jest w najlepszym gatunku i po nizkiej cenie. Adres: Mikołaj Bracki, Sławkowska Nr. 2.

Zakład św. Józefa

dla 813(3-8)
osieroconych chłopców
w Krakowie,
przy ulicy Karmelickiej, l. 70,

poleca na m. b.: wielki wybór roślin doniczkowych jak: palm wszelkiego rodzaju; w pełnym kwiecie znów: kamelie, azalie, cyklameny, primulki, (pierwiosnki) z pełnym i pojedynczym kwiatem, wrzosy etc.; przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce. Ceny umiarkowane. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast.

Józefa Ekierowa

udziela 836 (15-15)
lekcyj tańców
w domach prywatnych i pensjonatach, oraz we własnem mieszkaniu
ul. Sławkowska Nr. 31, I piętro.
Osobne godziny dla dzieci.

Już wyszedł
KRAKOWSKI
KALENDARZ KARTKOWY
(BLOCK) 835(6-6)
na rok 1891

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i handlach papieru

Cena egzemplarza 60 cnt.

Skład główny u Wydawcy **M. Zenczykowskiego,** właściciela Zakładu introligatorskiego w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 40.

Na podarki od św. Mikołaja i na Gwiazdkę.

25-cio krotnie odszczególniona na wystawach krajowych i zagranicznych

PAROWA FABRYKA PIERNIKÓW I SUCHARKÓW
L. Czyńskiego w Jarosławiu

poleca: **Pierniki** w doborowych gatunkach **na sztuki i w eleganckich paczkach, Sucharki, Biszkopty, Ciastka do herbaty i win, Piernik higjeniczny, Całuski cesarskie, Nugat, Rożki z masą migdałową, Obwarzaneczki, Pierniki ubierane na św. Mikołaja i na drzewko.**

Do nabycia w składach własnych **w Krakowie,** Sukiennice 23; **we Lwowie,** ulica Halicka; **w Przemyślu** ul. Franciszkańska; **w Jarosławiu,** w domu własnym, Rynek 51 i po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Wszelkie zamówienia wysyłane będą z największą starannością. 892(8-12)

Na podarki od św. Mikołaja i na Gwiazdkę.

W tych dniach opuścił prasę **siódmy rocznik**

„ANANASA"

najwięcej ulubionego kalendarza humorystycznego illustrowanego

Ananas oprócz dokładnej części kalendarzowej i informacyjnej zawiera humorystyczne feljetony, nowelle, wiersze i opowiadania **Bartelsa, Miłkowskiego i Bartoszewicza** i t. d. Oprócz tego mieści w części literackiej humorystyczną **jednodniówkę** złożoną z blisko stu artykulików prozą i wierszem.

Na część illustracyjną **Ananasa** złożyły się ołówki **Kostrzewskiego, Kruszewskiego, Ichnowskiego** i t. d. Prócz tego podaje **Ananas** cztery piękne reprodukcje fototypijne z głośnych utworów artystycznych.

Ananas jest **najtańszym** z większych kalendarzy galicyjskich, egzemplarz kosztuje bowiem tylko **45 ct.** (z przesyłką pocztową pod opaską rekomendowaną **60 ct.**) Adres wydawcy **K. Bartoszewicz Kraków Sukiennice 27.** (6-6)

Premium dla nabywców „Ananasa".

Każdy nabywca **„Ananasa"** może za zwrotem niniejszej kartki nabyć za **40** ct. (z przesyłką **50** cnt.) piękne **Album illustrowane** p. t.:

Mickiewicz na Wawelu.

Na album to złożyły się pióra: Kornela Ujejskiego, Henryka Sienkiewicza, M. Konopnickiej, M. Bałuckiego, A. Bełcikowskiego, Dra H. Zatheya, prof. Rostafińskiego, dra Sokołowskiego itd., itd. Oprócz tego znajduje się w albumie opis pogrzebu Mickiewicza z podaniem mów na nim wygłoszonych, — dalej list Wiktora Hugo o Mickiewiczu, mowa Carnota przy odsłonięciu pomnika Adama w Paryżu itd., itd. — Wydanie na pięknym papierze z illustracjami w formacie tak zw. cesarskim.

Cena dla nabywców „Ananasa" zniżona tylko do dnia 10 Stycznia 1891.

Księgarnia **K. Bartoszewicza** w Krakowie poleca również:

- **Złote myśli A. Mickiewicza,** z życiorysem i portretem poety. Cena 40 ct. W oprawie w płótno angielskie 60 ct.
- **Bartoszewicz Kazimierz,** 40 kronik humorystycznych. Cena 80 ct.
- **Beranger.** Piosnki przekładu Ludwika Kozłowskiego. Cena 1 złr.
- **Do starego pokolenia,** (wiersz z pod zaboru rosyjskiego). Cena 20 ct.
- **Grudziński Stanisław.** Na ruinach, poemat, 2-gie wydanie. Cena 20 ct.
- **Krasicki Ignacy.** Dzieła w 5-ciu tomach. Cena 2 złr.
- **Lipiński Tymoteusz.** Pamiętniki z roku 1831. Cena 1 złr.
- **Niemcewicz J. U.** Dzieła, tomów 5. Cena 2 złr.
- **Perły humoru polskiego.** Dwa wielkie tomy. Cena zniżona 2 złr.
- **Bartels.** Piosnki i satyry, dwa zeszyty — każdy po 50 ct.

Księgarnia K. BARTOSZEWICZA w Krakowie przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne.

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH

Kraków, d. 11 12 (bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . za 100 rubli	132	—	134	—
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56	—	57	—
20-to frankówka złota	9	—	9	20
4% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	—	—	105	—
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	97	50	98	50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	103	—	104	—
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	98	—	99	—
6% Obligi komun. „ „ I Emis.	100	50	101	50
[illegible] Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	97	—	—	—
„ „ „ „ II Em.	95	—	96	—
„ „ „ . . .	99	—	100	—
„ „ „ . . .	100	—	—	—
[illegible]% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	107	—	108	—
[illegible] „ „ „ amr. za 40 lat	100	50	101	50
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95	—	97	—
5% [illegible] „ „ „ „ 100	91	—	93	—

Polecą się HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie.

Pokoje z pościelą od 50 ct. [illegible] Komfort. Ceny niskie. Publiczność doborowa. Restauracya w miejscu. Renomow. łazienki i łaźnia parowa najpierwsze w Krakowie.

KODEKS ROBOTNICZY

czyli

Robotnicze Ustawy Austrjackie

zestawione i objaśnione przez **Michała Koczyńskiego,** b. prof. U. J. (Kraków, 1890, 8vo, 15 ark. dr. X i 223 str.) do nabycia **w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, po cenie 1 złr. 20 cnt.** (10-10)

Kto istotnie zarobić chce wiele pieniędzy,

niechaj natychmiast przesyła dokładny swój adres, pod: **Werner 113, poste restante Praga I.** Odpowiedź **gratis** i **franko.**

KWIZDY Fluid gośccowy

(Gicht-Fluid)
od **wielu lat wypróbowany środek domowy,** skuteczny **Środek wzmacniający przed i po wielkich utrudzeniach, długich marszach** i t. d. 251(11-11)

Marka ochronna.

Dla zapobieżenia omyłkom uprasza się przy kupnie zawsze żądać **preparatów Kwizdy** i zwracać uwagę na powyższą markę ochronną. Cena flaszki 1 złr.

Franz Joh. Kwizda,
Apteka obwodowa, Korneuburg pod Wiedniem.
c. i k. austr. i król. rum. Nadworny Dostawca.
Oryginalnego powyż. środka dostarczają wszystkie apteki austro-węgierskiej monarchji.

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.